

KS. JAN PERSZON

Lublin

## RÓŻANIEC ŻAŁOBNY NA KASZUBACH

Jak cała współczesna kultura, tak i pobożność ludowa podlega dynamicznym przemianom. Zjawisko to odnosi się także do Kaszub, gdzie tradycyjnie występowała dość bogata obrzędowość związana ze śmiercią i z pogrzebem. W niniejszym studium podjęto próbę zaprezentowania i analizy jednego tylko etapu ceremonii pogrzebowych, mianowicie odprawianych w okresie od zgonu do liturgii pogrzebu nabożeństw domowych. Odprawiany za zmarłą osobę różaniec odbywa się – według kategorii religioznawczych – w fazie liminalnej pogrzebu, pojętego jako obrzęd przejścia<sup>1</sup>. Dokonane przez antropologię kulturową teoretyczne wyodrębnienie tego odcinka czasowego znajduje potwierdzenie w niektórych wierzeniach i obrzędach aktualizowanych podczas nabożeństw żałobnych na Kaszubach.

W bogatej literaturze etnograficznej dotyczącej Kaszub problematyka związanej ze śmiercią pobożności ludowej jest tylko wątkiem ubocznym<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Zob. A. van Gennep. *The Rites of Passage*. Chicago 1960 s. 11.

Problematykę funeralną podejmowali m.in.: F. Tetzner (*Die Slaven in Deutschland*. Braunschweig 1892; *Die Slovinzen und Lebakaschuben*. Berlin 1899); A. Fischer (*Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*. Lwów 1921; *Kaszubi na tle etnografii Polski*. W: F. Lorentz, A. Fischer, T. Lehr-Spławiński. *Kaszubi. Kultura ludowa i język*. Toruń 1934 s. 141-250), R. Krause (*Sitten, Gebräuche und Aberglauben in Westpreussen*. Berlin 1904), E. Seefried-Gulgowski (*Von einem unbekanntem Volke in Deutschland*. Berlin 1911), J. Łęgowski (*Kaszuby i Kociewie*. Gdańsk 1991 – reprint), R. Kukier (*Kaszubi bytowscy. Zarys monografii etnograficznej*. Gdynia 1968) i H. Meyer (*Das Danziger Volksleben*. Wurzburg 1956). Bogaty materiał etnograficzny zebrał po II wojnie światowej ks. Bernard Sychta (*Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*. T 1-7 Wrocław 1967-1976).

Warto jednak zwrócić uwagę na udane próby zbadania tej problematyki podjęte przez pracujących wśród Kaszubów duszpasterzy<sup>3</sup>

Niniejsze studium oparto na wynikach etnograficznych badań terenowych, prowadzonych w latach 1989-1997 w 67 miejscowościach położonych na Kaszubach. Badaniami metodą wywiadu objęto łącznie ponad 200 respondentów, spośród których większość stanowiły osoby powyżej 60 roku życia. Jednym z założeń badawczych było możliwie pełne rozpoznanie aktualnego i dawnego modelu nabożeństw żałobnych. Dlatego szczególną uwagę poświęcono lokalnym liderom ludowej pobożności rodzinnej i wiejskiej, którzy okazali się najbardziej kompetentni także w zakresie obrzędów sprawowanych w kontekście śmierci. Oprócz metody badań terenowych zastosowano metodę analizy i krytyki piśmiennictwa, nieodzowne było także odniesienie się do historii liturgii. Interpretacji i wyjaśnienia sensu badanych wierzeń i zwyczajów dokonano za pomocą metody fenomenologicznej<sup>4</sup>

Prezentowany scenariusz domowego nabożeństwa przedpogrzebowego sprawowany jest aktualnie w ok. 80% zgonów. Geografia kaszubskich obrzędów funeralnych w istotny sposób zmieniła się na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Stało się to za przyczyną nowo wybudowanych parafialnych kaplic pogrzebowych, w których przechowuje się ciało. Alokacja ciała poza domem znacząco wpływa na osłabienie zwyczajów różańcowych w wielu kaszubskich wsiach.

---

<sup>3</sup> H. O r m i ń s k i. *Zwyczaje i praktyki związane z pogrzebem w rejonie kaszubskim na przykładzie parafii Strzelno*. Lublin 1974 (mps – Biblioteka KUL); A. B u j a. *Zwyczaje i wierzenia związane ze śmiercią i pogrzebem na Północnych Kaszubach w oparciu o parafię Starzyno*. Lublin 1984 (mps – Biblioteka KUL); B. O l ę c k i. *Zwyczaje pogrzebowe parafii Linia*. Linia 1989 (mps autora); T S t a n z e c k i. *Obrzędy, zwyczaje i wierzenia związane ze śmiercią i pogrzebem na Kaszubach środkowo-północnych na przykładzie parafii Łebno*. Gdańsk 1997 (mps – Gdańskie Seminarium Duchowne).

<sup>4</sup> Zob. G. v a n d e r L e e u w. *Fenomenologia religii*. Tł. [z jęz. niem.] J. Prokopiuk. Warszawa 1978 s. 724 n.; J. W a c h. *Socjologia religii*. Warszawa 1961 s. 141; Z. B e n e d y k t o w i c z. *O niektórych zastosowaniach metody fenomenologicznej w studiach nad religią, symbolem i kulturą*. Cz. 1. „Etnografia Polska” 24:1980 z. 2 s. 9 n.; M. M e r l e a u P o n t y. *An Introduction to Phenomenology*. W: *Phenomenology of Religion*. Ed. J. D. Bettis. New York 1969 s. 5 n.

## I. PRZYGOTOWANIE DO RÓŻAŃCA

Zdaniem wszystkich respondentów w czasie pomiędzy czymś zgonem a ostatnimi ceremoniami pogrzebowymi należy się gorliwie modlić. Wśród Kaszubów istnieje przeświadczenie, że modły i msze św. za zmarłego są najskuteczniejsze właśnie przed pochówkiem, „póki on jész je na wiérzku”<sup>5</sup> W przekonaniu niektórych informatorów czas od śmierci do pochówku „liczy się” dla nieboszczyka jeszcze jako czas ziemski. Dopóki ciało nie zostało pogrzebane, zmarły nie opuszcza świata żywych definitywnie, ale pozostaje obecny jako „dusza” Kaszubi powiadają – mając właśnie na myśli pozostawanie duszy zmarłego przy ciele – „on jész je miedze nama”<sup>6</sup>

Na całych Kaszubach pogrzeb odprawia się zazwyczaj w czwarty dzień po śmierci. Gdyby czwarty dzień przypadał na niedzielę, pogrzeb przenosi się na sobotę lub poniedziałek. W dniach poprzedzających inhumację zwłok w domu żałoby odprawia się w porze wieczornej nabożeństwo różańcowe.

Dawniej w wielu wsiach kaszubskich członek rodziny zmarłego lub inna osoba, idąc od domu do domu, zawiadamiali mieszkańców o zgonie, dacie pogrzebu i godzinie nabożeństwa różańcowego<sup>7</sup> Używano przy tym zwyczajowej formuły: „Nieboszczek N. dół waju pozdrawiac i zaproszô na

<sup>5</sup> Opinię taką wyrazili m.in.: A. B. z Nakli, J. Z. z Wejherowa, A. Z. z Sychowa, Z. K. z Kniewa, Ł. K. z Darżlubia, J. M. z Rekowa Dolnego, R. K. z Chałup, A. M. z Gowina, B. B. z Domatówka, J. M. z Pomieczyna, B. K. z Prokowa, L. S. z Sikorskiej Nowej Huty, W. R. ze Starej Huty, F. G. z Kętrzyna, M. L. z Mściszewic, B. T. z Łąkiego, K. W. z Sierakowic, A. Ch. z Gowidlina, A. S. z Lipusza, A. Sz. z Borzyszków.

<sup>6</sup> Informacja G. B. i A. B. z Luzina, J. F. z Łąkiego, M. C. z Brzeźna Szlacheckiego, M. K. z Zagwiazdów, A. B. z Sierakowic, Z. K. z Kamienicy Królewskiej, J. Ł. z Kalisza, K. L. z Tuchlina, E. K. z Staniszewa, J. R. z Kochanowa, J. K. z Gowina, C. K. z Zakrzewa, J. J. z Kętrzyna, A. B. z Lini (forma dopełniacza zgodna z lokalną pisownią). W ten sposób Kaszubi „poszerzają” pojęcie życia i czasu zasługiwania. Jest to koncepcja opozycyjna wobec klasycznego ujęcia dogmatyki, która podaje, iż wraz ze śmiercią kończy się dla człowieka czas zdobywania zasług. Por. J. B u x a k o w s k i. *Antropologia nadprzyrodzona. Cz. 2: Wieczność i człowiek*. Pelplin 1983 s. 49. Wiara w obecność duszy przy ciele zmarłego występowała też na Śląsku (K. T u r e k. *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe na Górnym Śląsku*. Katowice 1993 s. 33) i w Karelii (K. A c h t e. *Death and Ancient Finnish Culture*. W: *Death and Dying: Views from Many Cultures*. Ed. R. A. Kalish. New York 1980 s. 4).

<sup>7</sup> Informacja L. W. z Luzina, F. K. ze Smolna, A. H. z Bartłomina, K. P. z Dąbrówki, A. Dż. z Mechowa, F. K. z Zagwiazdów, M. C. z Brzeźna Szlacheckiego, F. K. z Rolbika, Z. G. z Borowego Młyna, J. M. z Chłapowa. Zwyczaj ten zaginął zupełnie po 1945 r. i współcześnie już nie występuje.

pustô noc, chtërnô mdze tój a tój”<sup>8</sup> W niektórych wsiach od domu do domu krążyła tzw. klëka, czyli kartka z depezą o śmierci i pogrzebie, puszczona w ruch przez sołtysa<sup>9</sup> Współcześnie wieść o śmierci i ustalonym przez rodzinę terminie nabożeństwa przekazywana jest metodą z ust do ust. Coraz częściej wieść o śmierci komunikuje się rodzinie i znajomym przez telefon. Krewnych, którzy mieszkają dalej, zawiadamia się o śmierci i pogrzebie drogą telegraficzną. W mniejszych parafiach o zgonie, różańcu i dacie pogrzebu informuje wiernych miejscowy proboszcz podczas niedzielnej lub codziennej Mszy św.<sup>10</sup> W miastach i osiedlach podmiejskich upowszechnia się zwyczaj zawieszania na słupach ogłoszeniowych drukowanych klepsydr, zawiadamiających o zgonie, czasie i miejscu pogrzebu. Nieraz ogłoszenie-nekrolog publikują lokalne gazety codzienne.

W domu żałoby przygotowuje się miejsce dla uczestników różańca. Z pokojów wynosi się wszystkie meble, a więc szafy, łóżka, stoły. W największej, tzw. gościnnej, izbie konstruuje się mały ołtarzyk; najczęściej jest to mały, nakryty białym obrusem stolik. Stawia się na nim krucyfiks i dwie świece oraz wazon z kwiatami. Nieraz przy krzyżu umieszcza się obraz Matki Boskiej i przewiązaną czarną tasiemką fotografię zmarłego.

---

<sup>8</sup> Tę lub zbliżoną do niej wersję oznajmienia zgonu i zaproszenia na modlitwy pogrzebowe podali: J. B. z Chłapowa, A. M. z Chałup, M. P. ze Swarzewa, L. E. ze Strzelna, L. H. z Warzna, E. N. z Kielna, J. P. z Lini, A. M. z Sianowskiej Huty, F. S. ze Starej Huty, B. B. z Brodnicy Górnej, W. B. z Miłoszewa, W. K. z Łebna, J. Ż. z Lipusza. Zob. także: B u j a, jw. s. 36. Jak pisze Meyer (jw. s. 153), na Wyżynie Gdańskiej używano do zawiadamiania o pogrzebie czarnej laski.

<sup>9</sup> Jak podaje A. Hilferding (*Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego*. Gdańsk 1989 s. 77), w XIX w. w Puckiem o śmierci i pogrzebie zawiadamiała społeczność wiejską starsza kobieta, która obchodziła domy z białą laską, zwaną „paleca” O podawaniu „czôrné palecë” z domu do domu pisze F. Ceynowa (*Skorb kaszebsko-słowinszczie move*. Wejherowo 1985 (reprint) s. 79). Jak stwierdza W. Odyniec (*Życie i obyczaje ludu pomorskiego w XVII i XVIII wieku*. Gdynia 1966 s. 26), w wiekach tych powszechne było używanie przez sołtysów do zwoływania mieszkańców na publiczne zebrania zakrzywionego kija, czyli „kuli” Sychta (jw. t. 2 – hasło: *Kluka* s. 171) podaje, że w celu zaproszenia całej wsi na „pustą noc” dwaj mężczyźni obchodzili chaty z „kluką” czyli laską sołecką, przewiązaną długą czarną wstążką. Pukali w drzwi i mówili: „Dali waju prosëc na pustô noc” Po obejściu wsi zanosili laskę do domu żałoby, gdzie pozostawała do następnego pogrzebu we wsi. Obrzędowe informowanie wspólnoty wiejskiej występowało także w innych rejonach Polski. Zob. F i s c h e r. *Zwyczaje pogrzebowe* s. 150 n.

<sup>10</sup> Zwyczaj ten potwierdzili wszyscy proboszczowie objętych badaniami miejscowości. Najbardziej uroczyste ogłoszenie zgonu i dnia pogrzebu ma miejsce wtedy, gdy ktoś umarł tuż przed niedzielą. Wtedy na wszystkich niedzielnych mszach św. podaje się komunikat o dniu i godzinie ceremonii pogrzebowych.

## II. CELEBRACJA MODLITWY ŻAŁOBNEJ

O ustalonej porze (w zimie jest to zazwyczaj godz. 18.00, latem godz. 20.00) okoliczni mieszkańcy wraz z rodziną gromadzą się na modlitwę różańcową. Jest w zwyczaju, by każdy wchodząc do domu żałoby pozdrowił domowników i innych zebranych słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”<sup>11</sup> Ludzie gromadzą się najpierw w pokoju z ołtarzykiem, a gdy zabraknie w nim miejsca, zapełniają inne pokoje i korytarz. Bywa, iż nie wszyscy mieszczą się w domu, wtedy zatrzymują się na schodach albo na podwórzu<sup>12</sup> Dla osób starszych przygotowuje się ławy i krzesła; tylko im bowiem przystoi modlić się w postawie siedzącej.

Modlitwie przewodniczy osoba, wcześniej poproszona o tę przysługę przez rodzinę zmarłego. Najczęściej rolę lidera tej formy pobożności pełni zelator lub zelatorka Żywego Różańca<sup>13</sup> Jeśli to możliwe, do zmarłego mężczyzny prosi się przewodnika płci męskiej, różaniec przy zmarłej kobiecie prowadzi zaś niewiasta. W wielu kaszubskich wsiach istnieje niepisane prawo, które przewiduje, iż przez wiele lat wszystkim formom pobożności pozaliturgicznej w danej okolicy prowadzi ten sam człowiek. Często jest to mężczyzna, odznaczający się głęboką pobożnością, mądrością życiową, prawym charakterem, nieposzlakowaną opinią i powszechnym autorytetem. W innych wsiach rolę animatora wszelkich nabożeństw paralitur-

---

<sup>11</sup> Podobne obyczaje panowały niegdyś także w Poznańskim i na Kujawach. Zob. F i s c h e r. *Zwyczaje pogrzebowe* s. 203. Starsi mieszkańcy Kaszub do pozdrowienia katolickiego przywiązują wielką wagę. Zdarzają się tacy, którzy używanie innych pozdrowień uważają za naganne, „puste” i nieraz na „świeckie” powitania wcale nie reagują. Jest to niewątpliwie nawiązanie do przekonania, iż słowo ma w sobie „moc” Por. van der L e e u w, jw. s. 449 n.

<sup>12</sup> Na liczbę uczestników modlitwy ma oczywiście wpływ wielkość rodziny zmarłego. Decydujące znaczenie dla frekwencji ma społeczna pozycja zmarłej osoby. Jeśli w lokalnej społeczności cieszyła się dużym autorytetem, liczba orantów bywa kilkakrotnie większa niż zazwyczaj. Podobne zjawisko obserwuje się, ilekroć ma miejsce nagły czy tragiczny zgon osoby młodej. Powyższe zależności antropologia wyjaśnia związkiem pomiędzy znaczeniem, jakie zmarła osoba miała w społeczności, a społeczną potrzebą „uporania się” z wyrwą, jaką spowodowała inwazja śmierci. Por. R. J. K a s t e n b a u m. *Death, Society and Human Experience*. Saint Louis 1977 s. 44 n.; D. E. S t a n n a r d. *The Puritan Way of Death. A Study in Religion, Cultures, and Social Change*. New York 1977 s. 126 n.

<sup>13</sup> Osoby te – jako eksperci od religijności pogrzebowej i autorytety w miejscowej społeczności – były najczęściej interlokutorami autora podczas badań terenowych. W środowiskach miejskich Kaszub ich rola jest dużo skromniejsza. Podobną rolę odgrywają liderzy liturgii domowej na Śląsku. Zob. T u r e k, jw. s. 35 n.

gicznych pełnią kobiety, zelatorki różańcowe. Niejednokrotnie zdarza się, że „urząd” taki przechodzi z ojca na syna, z matki na córkę. Pozwala to na kontynuację ustalonego modelu nabożeństwa, celebrowanego bez większych zmian przez kilka pokoleń<sup>14</sup> W domowej modlitwie żałobnej prawie nigdy nie uczestniczą miejscowi duszpasterze<sup>15</sup>

O oznaczonej godzinie przewodnik rozpoczyna wspólne modlitwy za zmarłego. Scenariusz żałobnego różańca jest na terenie Kaszub dość zróżnicowany. Każdy region, a nawet każda wieś ma własną, specyficzną formę tego nabożeństwa. Oczywiście najwięcej zależy tu od lidera, który praktykuje własny model wspólnotowej modlitwy<sup>16</sup>

W niektórych wsiach i osiedlach nabożeństwo różańcowe rozpoczyna się od śpiewu jednej z popularnych pieśni przygodnych lub maryjnych. Najczęściej są to: *Kto się w opiekę*; *Witaj, Królowo nieba*; *Serdeczna Matko*; *Zawitaj, Matko Różańca świętego*; *Zawitaj, Królowo Różańca świętego*<sup>17</sup> Jeśli pogrzeb ma miejsce w adwencie lub wielkim poście, śpiewa się pieśń stosowną dla tego okresu liturgicznego<sup>18</sup>

<sup>14</sup> Międzypokoleniowa tradycja tego „urzędu” występuje w większości spośród objętych badaniami miejscowościach. Informacja m.in. B. L. z Żelistrzewa, S. B. z Łebcza, A. C. z Karwi, J. K. z Jastarni, B. L. z Lipuskiej Huty, F. K. z Lewina, M. K. z Sikorzyna, J. C. z Gowidlina, Z. G. z Borowego Młyna, J. S. z Sierakowic, J. K. z Luzina, W. B. z Kamienicy Królewskiej, T. D. z Szemuda, H. N. z Wąglikowic, J. W. ze Studzienic, S. B. z Ugoszczy, B. W. z Ostrzyc, B. B. z Brodnicy Górnej, B. D. z Szymbarka, A. P. z Bożegopola Wielkiego, J. M. z Leśna.

<sup>15</sup> Indagowani duszpasterze biorą nieraz udział w różańcu, który odprawia się w kaplicy przedpogrzebowej, mieszczącej się przy kościele parafialnym. Do domu żałoby udają się wyjątkowo, np. po śmierci organisty lub kościelnego.

<sup>16</sup> Tradycja odmawiania różańca jest żywa, ponieważ poszczególni liderzy ubogacają nabożeństwo o nowe elementy. W ostatnich latach znalazła zastosowanie – nie znana wcześniej – „Koronka do Miłosierdzia Bożego” przez informatorów uznawana za „bardzo skuteczną” W Lipuszu (informacja N. N., B. L., A. S., J. Ż., P. M.) za czasów ks. Zygmunta Jutrzenki-Trzebiatowskiego wprowadzono do domowej liturgii żałobnej unikalne w skali całych Kaszub (opracowane jako maszynopis na trzy dni poprzedzające pogrzeb) nabożeństwo psalmów i czytań z Nowego Testamentu. Ta biblijna kompozycja – połączona z różańcem – funkcjonuje w miejscowej parafii do dziś.

<sup>17</sup> Informacja H. P. z Wiela, M. Sz. z Jeżewa, R. M. z Dziemian, J. H. z Mioszyna, J. S. z Darzłubia, S. S. z Nakli, M. E. z Leśniewa, T. L. z Brodnicy Górnej, E. L. z Sikorzyna, K. M. z Lini, L. G. z Tupadeł, M. L., M. W. z Mściszewic, J. L. z Lipnicy, M. C. z Brzeźna Szlacheckiego, W. B. z Sierakowic, J. K. z Kamienicy Królewskiej.

<sup>18</sup> Informacja J. D. z Luzina, A. M. z Lini, L. M. z Rekowa Dolnego, C. K. z Zakrzewa, A. P. z Bożegopola Wielkiego, J. L. i B. P. z Jastarni, H. D. i J. R. z Żelistrzewa, A. C. z Gnieźdźewa, L. D. ze Strzelna.

Najprzód wszyscy obecni (wyjawszy osoby w podeszłym wieku, dla których przygotowane są krzesła lub ława) klękają. Najpowszechniejszy scenariusz „różeńca” zwanego też „korunką”, rozpoczyna się od znaku krzyża i zapowiedzenia intencji „za duszę N.”, po czym odmawia się jedną lub trzy części różańca. Na Kaszubach recytuje się różaniec w jego tradycyjnej formie<sup>19</sup>, w miejsce zaś „Chwała Ojcu” mówi się „Wieczny odpoczynek” lub „Dobry Jezu, a nasz Panie” W samym „Święta Maryjo” recytujący zmieniają słowa „módl się za nami grzesznymi” na „módl się za nim (za nią) grzesznym(ą)” Po różańcu następują: „Litania do NMP (Loretańska)” (tu także mówi się „módl się za nim (za nią)”), „Pod Twoją obronę” „Modlitwa do św. Józefa”, „Modlitwa św. Bernarda”<sup>20</sup>

Powyższe pacierze stanowią ustalony korpus nabożeństwa, do którego – zależnie od sytuacji i upodobań przewodnika – dodaje się inne elementy. Niektórzy liderzy, czyli „mówiący wprzód”, ubogacają nabożeństwa „Koronką za dusze w czyśćcu<sup>21</sup>”, inni „Koronką do Miłosierdzia Bożego<sup>22</sup>” lub „Litanią do Wszystkich Świętych” W niektórych wsiach dodaje się „Koronkę o siedmiu boleściach Matki Bożej<sup>23</sup>”, „Koronkę do łez Matki

---

<sup>19</sup> Chodzi o tzw. różaniec z „dopowiedzeniami” Po każdym „Zdrowaś Maryjo” dodaje się werset odnoszący się do rozważanej tajemnicy. Por. K. M i a r k a. *Katolik w modlitwie. Książka do nabożeństwa z dodatkiem śpiewnika kościelnego na cały rok*. Mikołów: Nakładem Karola Miarki 1903 s. 247 n.; J. P e r s z o n. *Pustô noc*. Lublin–Luzino 1993 s. 16. Tradycyjna forma różańca domowego różni się od współczesnych zwyczajów kościelnych. W nabożeństwach kościelnych księża prowadzą modlitwę różańcową z pominięciem dopowiedzeń, natomiast każdą tajemnicę poprzedza specjalne rozważanie.

<sup>20</sup> Powyższy scenariusz potwierdzili m.in.: H. L. z Wielka, M. Sz. z Jezewa; R. M. z Dziemian, M. M. z Piechowic, M. K. z Mechowa, J. H. z Mieroszyna, L. R. z Połczyna, A. C. z Gnieźdźewa, G. F. ze Swarzewa, A. M. z Chałup, G. B. z Helu, R. B., M. K. z Jastarni, M. D. z Kuźnicy, J. P. z Rekowa Dolnego, W. B. z Władysławowa, H. K. z Luzina, W. P. z Dąbrówki, A. P. z Bożegopola Wielkiego, S. T. z Garczegorza, W. B. z Lewina, A. M. ze Staniszewa, F. P. z Kartuz, S. M. z Prokowa, J. G. z Sikorzyna, A. B. z Lini, H. K. ze Strzeczca, B. B. z Brodnicy Górnej, J. C. z Gowidlina, J. L. z Lipnicy, Z. G. z Borowego Młyna, S. P. z Zapcenia, J. S. z Sierakowic, K. K. z Ugoszczy, I. Ł. z Nowych Polaszek.

<sup>21</sup> Informacja A. Dż. z Mechowa, J. H. z Mieroszyna, R. K. z Chałup, J. G. z Piechowic.

<sup>22</sup> Informacja L. R. z Połczyna, W. T. z Tupadeł, J. S. z Darzłubia, S. P. z Dąbrówki, P. P. z Luzina, A. L. z Piaśnicy Wielkiej, T. S. z Sikorskiej Nowej Huty, C. K. z Zakrzewa, S. B. ze Strzeczca, J. R. z Żelistrzewa, B. B. z Brzeźna Szlacheckiego.

<sup>23</sup> Informacja J. S. z Gołubia, Z. G. z Borowego Młyna, S. S. z Radunia, R. P. z Łebcza, B. K. z Gowidlina.

Bożej”<sup>24</sup>, „Litanię do Imienia Jezus” Jeśli zmarła osoba nosi imię popularnego świętego, recytuje się litanie skierowaną do jej patrona<sup>25</sup>

W Kartuskiem i niektórych częściach Wejherowskiego po różańcu śpiewa się krążącą w ręcznych odpisach i uznawaną za bardzo skuteczną „Litanię za dusze zmarłych” wraz z następującymi po niej oracjami<sup>26</sup> Wielu przewodników wieczornej modlitwy dopełnia ją różnymi tekstami, przekazywanymi od wielu lat w tradycji rodzinnej. Większość z nich nie występuje w żadnych dostępnych książeczkach do nabożeństwa. Niektóre modlitwy zdradzają ludowe pochodzenie, inne sprawiają wrażenie, iż w procesie ustnego przekazu zostały zniekształcone<sup>27</sup>

Na koniec żałobnego nabożeństwa wszyscy liderzy odmawiają tzw. zdrowaśki. Odmawiając za każdym razem jedno „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo” i „Wieczny odpoczynek”, polecają Bogu najpierw duszę śp. zmarłego, a potem jego najbliższych, zmarłych ze strony współmałżonka, poległych i zamordowanych na wojnie, spoczywających na parafialnym cmentarzu, w czyśćcu cierpiące, księży, rodziców i dobrodziejów, wreszcie jedną „zdrowaśkę” w intencji Ojca Świętego i jeszcze jedną „zdrowaśkę” za zmarłego. W ten sposób zmarły i jego najbliżsi zostają – na płaszczyźnie duchowej i modlitwowej – inkorporowani w szeroką wspólnotę sąsiedzką, wioskową i eklezjalną. Zgromadzeni na modlitwie recytując „zdrowaśki”, niejako „przekraczają” granice pokoleń i czasu, włączając zmarłego do

<sup>24</sup> Informacja Z. Z. z Mściszewic, M. B. z Lipnicy, K. W. z Sierakowic, W. B. z Kamienicy Królewskiej, A. N. z Karwi, J. N. z Tuchlina, J. M. z Leśna, E. J. ze Starych Polaszek, K. B. z Rewy.

<sup>25</sup> Chodzi o litanie: do św. Barbary, św. Piotra z Alkantary, św. Anny, św. Józefa, św. Franciszka z Asyżu, św. Antoniego Padewskiego. Większość tych litanii podają tylko najstarsze, nieliczne już dziś zachowane modlitewniki: *Droga do nieba czyli Rozpamiętywanie Męki P. Jezusowej i innych tajemnic św. w pobożnej pielgrzymce po Kalwaryi będącej pod zarządem OO. Reformatorów przy mieście Wejherowie z przydatkiem niektórych pieśni i modlitw nabożnych*. Pelplin 1885; *Nowy Brewiarzyk Tercyarski*. Kraków 1910; *Katolik w modlitwie* K. Miarki.

<sup>26</sup> Litanię tą śpiewają po różańcu m.in. w Pomieczynie, Barwiku, Strzeczcu, Lini, Niepoczłowicach, Kętrzynie, Gołubiu, Szemudzie, Brodnicy Górnej, Szymbarku, Sulęczynie, Sierakowicach, Gowidlinie, Nowej Wsi k. Sulęcyna, Prokowie, Sianowie, Sianowskiej Hucie, Staniszewie, Mirachowie, Miłoszewie, Starej Hucie, Lewinie, Łebnie, Tuchlinie, Wygodzie, Przetoczynie, Przodkowie, Załężu. Do ludowej obrzędowości przedostała się prawdopodobnie pod koniec XIX w. Zawiera ją modlitewnik *Katolik w modlitwie* (s. 347 n.), który jednak na Kaszubach jest niezwykle rzadkością.

<sup>27</sup> Niektóre z tych modlitw podaje *Katolik w modlitwie* (s. 352-361). Tekstów zarejestrowanych z tradycji ustnej ze względu na charakter niniejszego artykułu nie podajemy.



zanurzonego w Bogu świata przodków. Jest to niewątpliwie jeden z licznych w kaszubskiej obrzędowości pogrzebowej momentów odwołania się do idei wspólnoty wiary i zbawienia, obejmującej żywych i umarłych.

Na Półwyspie Helskim i w niektórych wsiach „ładowych” odmawia się codziennie cały różaniec, czyli trzy jego części<sup>28</sup> Cały różaniec odprawia się często na pogrzebie członka Żywego Różańca. Części „korunki” przedzielane bywają pieśniami żałobnymi oraz „Litanią do Krwi Chrystusa”, „Litanią do Najświętszego Serca Jezusa” i „Litanią Loretańską”

Niektórzy badani podają, że ilekroć odprawia się pogrzeb członka Żywego Różańca, w modlitwie różańcowej należy dodać jeszcze jedną – „jego” – dziesiątkę. Odmawia się ją niejako „w zastępstwie” zmarłego, który do momentu wpuszczenia trumny w ziemię jest obecny wśród żywych i nadal do pobożnego stowarzyszenia należy<sup>29</sup> Przynależność do Bractwa Różańcowego wiąże się bowiem z zobowiązaniem codziennego odmawiania jednej tajemnicy różańca. Zobowiązanie zmarłego wygasa więc ostatecznie dopiero w dniu pogrzebu.

W Kościerskiem na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat pojawiło się nowe stowarzyszenie ascetyczne – Stowarzyszenie Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci<sup>30</sup> Założone w XIX w. we Francji, na Kaszubach zaprowadzone zostało przez Misjonarzy Świętej Rodziny z Górki Klasztornej. Największe

---

<sup>28</sup> Informacja P. W., P. N., A. K., J. L., T. K. i J. K. z Jastarni, M. D., M. D., T. D. i W. B. z Kuźnicy, A. Sz., M. P. i M. K. z Helu, A. M., J. B., F. K. i J. K. z Chałup. W Chałupach – ze względu na sięgającą tu (wieś ta przez wieki należała do parafii w Swarzewie) „ładową” tradycję odprawiania „pustej nocy” – odprawia się codziennie tylko jedną część różańca.

<sup>29</sup> Informacja F. K. z Lewina, W. Ch., K. P. z Łebna, Z. P. G. B. i I. S. z Luzina, W. B. i W. L. z Miłoszewa, F. K. z Prokowa, B. B. z Brodnicy Górnej, L. Sz. z Robakowa, O. B. z Barłomina, R. B. i B. K. z Jastarni, B. R. z Łebuni, J. C. z Gowidlina, A. K. z Nakli, J. Ż. z Lipusza, W. B. z Kamienicy Królewskiej, A. P. i M. L. z Tuchlina, A. S. z Borzyszków, A. M. z Sianowskiej Huty.

Prawie wszyscy przewodnicy nabożeństw paraliturgicznych (majowe, październikowe, pogrzebowe) należą do stowarzyszeń różańcowych. Zanotowany zwyczaj potwierdza wielokrotnie konstатовane wierzenie w „niezupelną” śmierć. Zmarły – przynajmniej do momentu inhumacji zwłok – pozostaje w jakimś sensie „żywym”

<sup>30</sup> Stowarzyszenie zostało zatwierdzone 22 VII 1908 r. przez Piusa X. Papież nadał mu liczne przywileje i odpusty, potwierdzone później przez Benedykta XV i Piusa XI. Na Kaszubach bractwa dobrej śmierci istniały już w wiekach poprzednich. W Konarzynie Filadelfię Pogrzebową założono w 1788 r. Statut tej organizacji przewidywał, że po śmierci członka zobowiązuje się ona do zamówienia 20 mszy św. za jego duszę, nadto miano odprawić wigilie i fundować bicie w dzwony oraz pokrywać koszt świec. Zob. T. S a d k o w s k i. *Filadelfia pogrzebowa*. „Pomerania” 1998 nr 7/8 s. 28 n.

skupisko członków tego pobożnego bractwa występuje w Kościerzynie, w Wielkim Klińcu, Skorzewie i wsiach sąsiadujących z Kościerzyną. Zgodnie z zaleceniem Statutu członkowie Stowarzyszenia przygotowują siebie i bliskich do dobrej śmierci, uczestniczą także gorliwie w pacierzach przy umarłych. Gdy różaniec prowadzi członek Stowarzyszenia, do „zwykłych” modlitw dodaje modlitwę „Nowenna o uproszenie łaski dobrej śmierci”<sup>31</sup>

Rozbudowane nabożeństwo trwa ok. 1,5 godziny, a modlitwa na klęczkach jest dla wielu męcząca. Niektórzy przewodnicy i zelatorzy różańcowi skarżą się na „brak pobożności” i niecierpliwość wśród swoich młodszych ziomków<sup>32</sup> Zdarza się bowiem, iż młodszy uczestnicy żałobnego różańca domagają się skrócenia nabożeństwa i krytykują jego „nadmierne przedłużanie” Starsi respondenci na zarzut taki odpowiadają, iż modlitw za zmarłych nigdy nie jest za wiele, a jest ona szczególnie skuteczna w czasie poprzedzającym pogrzeb.

Po zakończeniu modlitw i uczynieniu znaku krzyża wszyscy wstają i śpiewają wspólnie jedną lub kilka pieśni żałobnych. Są to: *Witaj, Królowo, Matko litości*; *Witaj, Królowo nieba* oraz – mająca dwie wersje – antyfona *Dobry Jezu, a nasz Panie* i *Daj mu (jej), Trójco Święta*<sup>33</sup> W niektórych wsiach śpiewa się także *Serdeczna Matko* lub *Kto się w opiekę*, a w wielkim poście i adwencie pieśń właściwą tym okresom liturgicznym. Po zakończonym nabożeństwie wszyscy rozchodzą się do domu. Jeśli ciało zmarłego przechowuje się w domu żałoby (a ma to miejsce w ok. 50% zgonów w mniejszych wsiach), ludzie starsi, którzy przyjaźnili się z „nieboszczykiem”, proszą domowników, aby mogli zobaczyć zwłoki, czyli „obezdrzec trupa” Udający się do zwłok odkrywają płachtę, która okrywa ciało oczekujące na pogrzebanie, przyglądają się twarzy zmarłej osoby, po czym odmawiają szeptem krótką modlitwę<sup>34</sup>

---

<sup>31</sup> Informacja Cz. P. ze Szklanej Huty, L. B. z Rekownicy, E. Cz. z Lubania, Z. S. ze Śledziowej Huty, H. N. i I. B. z Wąglikowic, H. B. z Kościerzyny, F. S. ze Starych Polaszek, J. Ł. z Kalisza, M. K. z Wielkiego Klińca, J. Ż. i B. L. z Lipusza.

<sup>32</sup> Narzekanie przewodników modlitwy na niecierpliwość i pośpiech „młodców” jest zjawiskiem typowym. Brak głębokiej wiary swoim młodszym współziomkom zarzucili m.in. B. L., A. S. i M. T. z Lipusza, K. O. z Niezabyszewa, D. F. z Tuchomia, J. G. z Podgórze, L. Sz. z Robakowa, J. G. z Sikorzyna, E. J. ze Starych Polaszek, S. W. z Karwi, B. B. z Brodnicy Górnej, S. M. z Sianowskiej Huty, W. M. z Lini, J. K. z Jastarni.

<sup>33</sup> Zwyczaj ten występuje na całych Kaszubach.

<sup>34</sup> Informacja Z. D. z Kochanowa, J. B. z Milwińskiej Huty, M. M. z Piechowic, A. M. z Chałup, J. F. z Darzłubia, A. L. z Piaśnicy Wielkiej, A. M. ze Staniszewa, F. S. z Barwika, R. K. z Miłoszewa, J. M. z Pomieczyna, C. K. z Zakrzewa, K. G. z Tupadeł.

Podobny przebieg ma różańcowe spotkanie w domu żałoby w dniach następnych. Zmienia się tylko liczba uczestników. O ile pierwszego dnia gromadzi się zwykle tylko rodzina i najbliżsi sąsiedzi, to w następnych dniach na modlitwę przychodzi prawie cała wieś<sup>35</sup> Najbardziej popularny jest udział w ostatnim różańcu, który stanowi już część nocnego czuwania przy zwłokach, zwanego na Kaszubach „pusta noc”<sup>36</sup> Jest w zwyczaju, aby w „pustej nocy” brał udział przynajmniej jeden przedstawiciel każdej rodziny mieszkającej we wsi, w której odprawia się żałobne nabożeństwo<sup>37</sup> Zwyczaj ten stopniowo zanika w osiedlach robotniczych i podmiejskich, których mieszkańcy coraz częściej wcale się nie znają (wymienić tu można m.in. Żukowo, Luzino, Bolszewo, Gościcino, Chwaszczyno, Somonino)<sup>38</sup> „Pustô noc” funkcjonuje jednak ciągle – aczkolwiek tylko sporadycznie i na życzenie organizatorów pogrzebu – także w kaszubskich miastach. Odprawia się ją w Bytowie, Kościerzynie, Wejherowie, Lęborku, Kartuzach, Władysławowie, Pucku, Redzie, Rumi, Żukowie, a także na przedmieściach Gdyni<sup>39</sup>

---

J. T. z Trzebunia, A. L. z Lipusza, B. K. z Gowidlina.

<sup>35</sup> Antropologowie podkreślają, iż sprawowane w danej społeczności lokalnej rytuały pogrzebowe są *implicite* potwierdzeniem aksjologicznego ładu, jaki ona wyznaje, demonstracją jej solidarności i żywotności, a także afirmacją identyfikacji jej członków w grupie. Por. R. F u l t o n. *Death and the Funeral in Contemporary Society*. W: *Dying. Facing the Facts*. Ed. H. Wass. Washington–New York–London 1979 s. 238.

<sup>36</sup> Pokolenie starsze wierzy, iż człowiek, który w ciągu swego życia nie oszczędził czasu na modlitwę przy zmarłych, może być pewien ich duchowej pomocy po swej własnej śmierci. Dla wielu starszych Kaszubów (opinia m.in. F. K. z Luzina, W. B. z Miłoszewa, K. K. z Ugoszczy, P. P. ze Swarzewa, J. M. z Sławutowa, B. D. z Szymbarka, F. S. ze Starych Polaszek) domowa liturgia pogrzebowa jest prawdziwą szkołą wiary i chrześcijańskiej, bezinteresownej miłości.

<sup>37</sup> Informacja A. K. i B. O. z Nakli, W. A. z Niepoczołowic, A. K. z Chałup, J. K. z Jastarni, L. R. z Połczyna, J. S. z Darżlubia, R. K. z Werblini, P. R. z Łebcza, B. M. z Domatówka, E. S. ze Sławutowa, L. E. z Leśniewa, F. K. z Lewina, L. K. z Barłomina, E. K. z Dąbrówki, J. H. z Mieroszyna, W. K. z Łebna.

<sup>38</sup> Główną przyczyną socjalnego zatamizowania tych wspólnot jest ich stały wzrost liczebny. Od lat siedemdziesiątych obserwuje się systematyczny przyrost liczby mieszkańców tych osiedli, buduje się nowe dzielnice, w których osiedlają się ludzie z różnych stron. Poczucie wspólnoty wśród ich mieszkańców wytwarza się dużo wolniej niż w małych wsiach, gdzie wszyscy się znają.

<sup>39</sup> Informacja J. L. z Rumi, J. B. z Gdyni-Chyloni, L. R. z Połczyna, S. R. z Pucka, J. Z. i J. G. z Wejherowa, S. F. z Lęborka, M. K. z Żukowa, J. S. z Sierakowic, I. B. i J. P. z Bytowa, J. R. z Nowej Wsi Lęborskiej, F. P. z Kartuz, J. Ł. z Kalisza, H. B. z Kościerzyny.

Na przemiany scenariusza domowej liturgii żałobnej wpłynęła medykalizacja śmierci. W miarę upowszechniania się na Kaszubach publicznej opieki zdrowotnej coraz więcej ludzi kończy swoje życie w szpitalu<sup>40</sup>. Zajmująca się pogrzebem rodzina pozostawia ciało zmarłego w szpitalnej chłodni, zabierając je do domu żałoby dopiero w wigilię pogrzebu kościelnego. Coraz częściej przygotowanie ciała i trumny zleca się firmie pogrzebowej, która przywozi trumnę ze zwłokami przed „pustą nocą” do domu lub do kościelnej kaplicy pogrzebowej. Wiele parafii wiejskich na Kaszubach doczekało się tzw. kaplic pogrzebowych, zbudowanych w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Budynki te mają wewnątrz przystosowane do przechowywania zwłok, a także do odprawiania wspólnych modlitw. Coraz częściej zaraz po zgonie lokuje się więc zwłoki w kostnicy parafialnej. W takim przypadku nabożeństwa różańcowe odprawiane są przez pierwsze dwa dni w domu, a w ostatni wieczór w kaplicy, w obecności ciała<sup>41</sup>. Potęguje to tendencję do skracania nabożeństwa i zmniejsza liczbę jego uczestników, jest jednak wygodne dla organizatorów pogrzebu.

\*

Analiza jednego z elementów obrzędowości pogrzebowej, jakim jest odprawiane w domu żałoby nabożeństwo różańcowe, ukazuje charaktery-

---

<sup>40</sup> Według szacunkowych obliczeń, dokonanych na podstawie parafialnych ksiąg zmarłych i akt stanu cywilnego, na terenach wiejskich Kaszub śmierć szpitalna stanowi ok. 50% zgonów. W miastach stanowi to ok. 80%. W Europie Zachodniej i Ameryce Północnej śmierć w szpitalu pojawiła się jako zjawisko masowe po II wojnie światowej. Od ok. 50% zaraz po wojnie liczba ta wzrosła do ponad 80% pod koniec lat osiemdziesiątych. Por. P A r i è s. *Śmierć odwrócona*. W: *Antropologia śmierci. Myśl francuska*. Wyboru dokonali i przełożyli J. M. Cichowicz, J. M. Godzimirski. Warszawa 1993 s. 258 n.; M. L e r n e r. *When, why, and where People Die*. W: *Death: Current Perspectives*. Ed. E. Shneidman. Palo Alto 1984 s. 51 n.; Ch. C o r r. *Reconstructing the Changing Face of Death*. W: *Dying. Facing the Facts*. Ed. H. Wass. Washington–New York–London 1979 s. 15 n.; K. D i r s c h a u e r. *Der totgeschwiegene Tod. Theologische Aspekte der kirchlichen Bestattung*. Bremen 1973 s. 70; M. V o v e l l e. *La mort et l'occident de 1300 a nos jours*. Gallimard 1983 s. 704 n.; J. H i c k. *Death and Eternal Life*. New York–Hagerstown–San Francisco–London 1976 s. 85.

<sup>41</sup> Według informacji duszpasterzy z parafii posiadających takie kaplice ponad połowa pogrzebów odbywa się z jej użyciem. Taka sytuacja występuje m.in. w Rekowie Dolnym, Karwi, Swarzewie, Somoninie, Luzinie, Bolszewie, Gościcinie, Sierakowicach, Brusach, Wielu, Strzebielinie, Kielnie, Chwaszczyń, Żukowie.

styczne cechy pobożności kaszubskiej. Okres przedpogrzebowy uznawany jest za czas, w którym lokalna wspólnota mobilizuje swe duchowe siły, aby przyjść z maksymalną pomocą duszy zmarłego, niejako „zawieszanej” pomiędzy światem żywych i zmarłych. Żywione przez część starszej populacji przekonanie, iż dusza przebywa przy ciele aż do chwili inhumacji, potęguje modlitewny wysiłek różańcowej wspólnoty. Wierzenie to wydaje się też potwierdzać tezę, iż Kaszubi do współczesnych czasów w jakiejś mierze przechowali przedchrześcijańską koncepcję losu duszy po śmierci.

Śmierć na kaszubskiej wsi ma przede wszystkim wymiar społeczny, angażuje bowiem nie tylko najbliższą rodzinę zmarłego, ale całą lokalną wspólnotę. Udział w różańcu jest wyrazem autentycznej solidarności wioskowej, motywowanym religijnie wspólnym dziełem niesienia duchowej pomocy duszy współziomka, której zbawienie nie zostało jeszcze definitywnie rozstrzygnięte. Praktyki różańcowe są kontynuacją – przepelnionego wiarą w moc modlitwy – dramatycznego zmagania lokalnej wspólnoty chrześcijańskiej, podejmowanego od agonii do pochówku. Śmierć na Kaszubach zachowała charakter publiczny, a opisywane zwyczaje różańcowe kontynuowane są przez młode pokolenie.

Przedpogrzebowa pobożność kaszubska oparta jest w swych zrębach na tradycji, ukształtowanej jeszcze w poprzednich stuleciach. Swój pełny kształt osiągnęła ona zapewne w XIX w., współcześnie zaś ulega istotnym przekształceniom. Integralny do niedawna kompleks wierzeniowo-obrzędowy ulega rozczłonkowaniu wskutek powstawania domów i kaplic pogrzebowych, w których coraz częściej przechowuje się ciało. Umieszczenie zwłok poza domem w istotny sposób osłabia trwałe dotychczas zwyczaje różańcowe.

## THE MOURNING ROSARY IN THE KASHUB REGION

### S u m m a r y

The presented article describes the customs concerned with the prefunerary rosary devotion practiced by Kashubs. In the days between death and funeral the people gather every evening to say a rosary for repose of the soul of the dead person. On the first two evenings there participate only relatives and people from direct neighbourhood, but to the last gathering, named „pusta noc” comes all the village. In this practice the most important person is a leader, who presides in every out-of-church religious activity. The presiding person has in local community particular authority and respect. In some villages before the

rosary people sing one of the popular marion songs, afterwards but the traditional *Salve, Regina* and *Dobry Jezu, a nasz Panie*.

The older generation beliefs, that the soul of the dead person is present by „his” or „her” body, until it is buried. Therefore prayers of the living society are most powerfull not after, but before the funeral. The mourning rosary plays in Kashubian society an essential role, because it articulates a mutual Christian solidarity in the face of death. Furthermore, it reinforces relationships in community, and helps „to get through” the crisis effected by invasion of death.

In the last few years the described customs participate in the process of transformation. One can observe a strong (and destructive) influence of the „hospital death” Another important factor changing the traditional way of mourning in Kashub society is a construction of the parochial funeral chapels.

*Summarized by Jan Perszon*